

Recenzja książki „Więzień labiryntu” Jamesa Dashnera

Budzisz się w ciemnej klatce, nie pamiętając nic oprócz własnego imienia. Nie wiesz jak długo spałeś, skąd przychodzisz, a najgorsze nie masz pojęcia, gdzie się właśnie znajdujesz. Totalna tragedia! Prawda?

To właśnie spotkało Thomasa, głównego bohatera książki „Więzień labiryntu” autorstwa Jamesa Dashnera. Chłopak trafia do Strefy - obszaru otoczonego tajemniczym labiryntem. Wita go tam grupa chłopaków, którzy trafili tam tak samo jak on. Podobnie jak Thomas, nie mają pojęcia, co robią w tym miejscu ani - co najważniejsze - jak z niego uciec. Są podzieleni na grupy odpowiedzialne za różne obszary życia, a wzajemna współpraca i braterstwo pomaga im przeżyć.

Kiedy w dzień po Thomasie do Strefy zostaje dostarczona dziewczyna, Streferzy zdają sobie sprawę, że nie będzie już tak samo. Thomas uświadamia sobie, że to on i dziewczyna mogą być kluczem do rozwiązania zagadki Labiryntu. Jednak pytań jest coraz więcej, czasu coraz mniej, a sytuacja coraz bardziej się komplikuje.

Czy Streferom uda się bezpiecznie opuścić Strefę? Co jest kluczem do otwarcia labiryntu? Dlaczego ktoś umieścił w labiryncie grupę niewinnych dzieciaków?

Książka „Więzień labiryntu” bardzo mi się podoba. Akcja jest dynamiczna i ciągle posuwa się na przód, nie dając czytelnikowi nawet chwili wytchnienia. Niespodziewane zwroty akcji wzbudzają emocje w odbiorcy, a fabuła pochłania bez reszty. Autor zaskakuje na każdym kroku prowadząc fabułę inaczej, niż czytelnik się tego spodziewał. Bohaterowie są wyraziści, niezwykle ciekawie wykreowani i jednocześnie zróżnicowani. Świat przedstawiony i wszystkie jego elementy sprawiają, że czytelnik ma wrażenie, jakby był w Strefie razem z jej mieszkańcami. Wszystkie te elementy czynią „Więźnia labiryntu” naprawdę ciekawą pozycją, po którą warto sięgnąć. Jeśli lubi się książki niebanalne, pełne akcji, z którymi można się zżyć, z bohaterami w których można się zakochać – to ta książka jest właśnie taka!

„Więzień labiryntu” jak i jego kontynuacja „Próby ognia” doczekały się również adaptacji filmowych z Dylanem O’ Brienen, Thomasem Brodie-Sangesterem i Kayą Scodelario w rolach głównych. Trwają już prace nad adaptacją trzeciej części „Lek na śmierć”.

Zachęcam do przeczytania wszystkich trzech części, które są dostępne w naszej szkolnej bibliotece.

Ola Orzechowicz